

WITOLD JARNO*

ŻYCIE CODZIENNE W GARNIZONIE ŁÓDZKIM W PIERWSZYCH LATACH II RZECZYPOSPOLITEJ

Łódź, będąca drugim pod względem wielkości miastem w II Rzeczypospolitej, odgrywała znaczącą rolę w strukturze terytorialnej polskiej armii, gdyż tutejszy garnizon był największy na obszarze OGŁ (1918–1921), jak i późniejszego OK IV (1921–1939). Łódź była zarazem największym miastem powstałego w 1919 r. województwa łódzkiego. U progu niepodległości, w 1918 r., miasto liczyło niespełna 342 tys. mieszkańców, lecz liczba jego ludności szybko rosła w kolejnych latach, osiągając w 1939 r. poziom 672 tys., co stanowiło 34,5% ogółu ludności województwa¹. Ważnym elementem była kwestia narodowości mieszkańców Łodzi, wśród których dominowały trzy nacje: Polacy, Niemcy i Żydzi – w 1921 r. Polacy stanowili 61,9%, Żydzi – 30,7%, Niemcy zaś – 7,0%. Jest to o tyle istotne, iż w rękach właścicieli niemieckich i żydowskich znajdowała się znaczna część łódzkiego przemysłu, handlu, rzemiosła i drobnej wytwórczości, lecz na szczęście kwestie narodowościowe nie odgrywały większej roli

* Dr hab. prof. Uniwersytetu Łódzkiego, Wydział Filozoficzno-Historyczny, Instytut Historii, Katedra Historii Polski i Świata po 1945 roku.

¹ *Mały Rocznik Statystyczny Miasta Łodzi 1930–1934*, red. E. Rosset, Łódź 1935, s. 4; *Łódź 1423–1823–1973. Zarys dziejów i wybór dokumentów*, oprac. R. Rosin, M. Bandurka, Łódź 1974, s. 44. Co warto podkreślić Łódź dopiero w 1929 r. ponownie przekroczyła liczbę 600 tys. mieszkańców, odbudowując tym samym stan zaludnienia z 1914 r.

w rozwoju gospodarczym miasta, gdyż dla właścicieli i przemysłowców liczyły się przede wszystkim korzyści ekonomiczne².

Pierwsze oddziały WP w Łodzi zaczęto formować już na przełomie października i listopada 1918 r. Proces ten miał jednak charakter wielkiej improwizacji i dopiero po utworzeniu 17 listopada tego roku Okręgów Generalnych – jako wojskowych władz szczebla okręgowego – zaczęto owe działania ujmować w karby organizacji wojskowej. Jednym z owych okręgów był OGŁ, którego dowództwo ulokowano w Łodzi – w dawnym pałacu przy dzisiejszej al. Tadeusza Kościuszki 4, gdzie mieściło się do listopada 1921 r. Stanowisko dowódcy okręgu w latach 1918–1921 zajmowali kolejno: p.o. płk Albin Jasiński (17–27 września 1918 r.), gen. ppor. Aleksander Osiński (od 27 października 1918 r. do 13 sierpnia 1919 r.), gen. ppor. Kajetan Olszewski (od 18 sierpnia 1919 r. do 14 lutego 1921 r.) oraz gen. ppor. Jan Rządkowski (od 14 lutego 1921 r. do 28 stycznia 1922 r.)³.

Wraz z powstaniem OGŁ, przystąpiono do tworzenia lokalnych władz wojskowych w postaci czterech Okręgów Wojskowych – jednym z nich był OW nr VIII z siedzibą dowództwa w Łodzi (obejmował powiaty brzeziński, łaski i łódzki). Ponadto 12 grudnia 1918 r. utworzono Dowództwo Miasta Łodzi, na czele którego stanął kpt. Alfred Biłyk. Obok władz wojskowych ważną rolę w funkcjonowaniu garnizonu odgrywały również służby, których zadaniem było zaspokajanie codziennych potrzeb wojska oraz przygotowanie i przechowywanie zasobów mobilizacyjnych. Ich struktura ulegała licznym zmianom, mającym jak najlepiej przygotować je do realizacji stawianych przed nimi zadań. W Łodzi powstały struktury szczebla okręgowego oraz rejonowego następujących służb: poborowej (PKU 28. pSK, a później także PKU 31. pSK), remontu (Zapas Koni oraz Komisja Remontowa Koni), budownictwa (Rejonowe Kierownictwo Robót Budowlanych, Zarząd Kwaterunkowy oraz Komisja Kwaterunkowa), intendentury (Okręgowy Urząd Gospodarczy i Okręgowy Zakład Mundurowy, przy których funkcjonowały warsztat szewsko-krawiecki, piekarnia i rzeźnia wojskowa), łączności (4. Batalion Telegraficzny), uzbrojenia (Okręgowa Składnica Amunicji), zdrowia (łódzkie szpitale wojskowe, wojskowe domy dla ozdrowieńców, sezonowe zakłady kąpielowe oraz Okręgowa Składnica Sanitarna), weterynarii (Okręgowy Szpital Koni oraz Okręgowa Szkoła Podkuwaczy Koni), samochodowa (3. zapasowa autokolumna oraz 9. kolumna garażowa – przekształcone w 1919 r. w 4. Dywizjon Samochodowy), taborów (4. Dywizjon

² *Rocznik Statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 1925, s. 6 i 13; *Mały Rocznik Statystyczny Miasta Łodzi* 1936, red. E. Rosset, Łódź 1938, s. 14–15; *Księga Pamiątkowa Dzieśięciolecia Samorządu Miasta Łodzi 1919–1929*, Łódź 1930, s. 3; *Łódź. Dzieje miasta*, t. 1 (do 1918 r.), red. B. Baranowski, J. Fijałek, wyd. 2, Warszawa–Łódź 1988, s. 219.

³ W. Jarno, *Okręg Korpusu Wojska Polskiego nr IV Łódź 1918–1939*, Łódź 2001, s. 363.

Taborów), duszpasterstwa wojskowego (proboszcz garnizonu łódzkiego oraz kapelani wojskowi w łódzkich jednostkach i szpitalach wojskowych), sprawiedliwości (Wojskowy Sąd Okręgowy i Wojskowa Prokuratura Okręgowa) oraz żandarmerii (4. Dywizjon Żandarmerii)⁴.

W garnizonie łódzkim już w listopadzie 1918 r. zaczęto formować Okręgowy Pułk Piechoty, który przemianowano najpierw na 28. pp, a w lipcu 1919 r. na 28. pSK – mieszkańcy miasta potocznie nazywali go „Pułkiem Dzieci Łodzi”. Jego poszczególne pododdziały wyruszyły na front w I połowie 1919 r.⁵ Na przełomie 1918 i 1919 r. utworzono we wrocławskim OW również 31. pp, przemianowany następnie na 31. pSK, któremu latem 1919 r. wyznaczono także Łódź jako miejsce stałego postoju. Obok nich, w mieście sformowano również w 1919 r. dwa pułki artylerii: 10. pap i 10. pac⁶. Ponadto latem 1919 r. Dowództwu OGŁ podporządkowano organizacyjnie dwie dywizje piechoty: 4. DP⁷ oraz 10. DP. Ta ostatnia składała się z XIX BP (28. i 29. pSK), XX BP (30. i 31. pSK) oraz X Brygady Artylerii (10. pap i 10. pac) – spośród nich w Łodzi miejsce swego stałego postoju miały: 28. i 31. pSK, 10. pap, 10. pac (do października 1919 r.) i dowództwo 10. DP. Oczywiście w czasie wojen o granice odrodzonej Polski przebywały one na froncie, a w łódzkich koszarach kwaterowały ich oddziały zapasowe. Na początku 1919 r. w Łodzi utworzono także kilka mniejszych jednostek wojskowych: 4. Batalion Saperów, 3. Pułk Wojsk Kolejowych, 4. Batalion Wojsk Wartowniczych i Etapowych oraz – wspomniane wcześniej – 4. Dywizjon Taborów, 4. Dywizjon Samochodowy, 4. Dywizjon Żandarmerii i 4. Batalion Telegraficzny. Z Łodzią związany był również 1. Pułk Czołgów sformowany we Francji, który po przyjeździe do Polski miał tu swe stałe miejsce postoju⁸.

⁴ Szerzej: tamże, s. 37–56.

⁵ W. Zaborowski, *Zarys historii wojennej 28 Pułku Strzelców Kaniowskich*, Warszawa 1928, s. 8 i 12–13; *Jednodniówka 28 Pułku Strzelców Kaniowskich 1918–1924*, Łódź 1924, s. 7–8; T. Kawalec, *Historia IV Dywizji Strzelców generała Żeligowskiego w zarysie*, Wilno–Kraków–Łódź 1921, s. 28–32; M. Wrzosek, *Wojskowość polska podczas pierwszej wojny światowej (1914–1918)*, [w:] *Zarys dziejów wojskowości polskiej (1864–1939)*, red. P. Stawecki, Warszawa 1990, s. 187; W. Kozłowski, *Powstanie Okręgu Generalnego Wojska Polskiego w Łodzi w 1918 r.*, [w:] *75-lecie odzyskania niepodległości przez Polskę. Łódź i województwo łódzkie. Materiały z sesji naukowej. Łódź 12 listopada 1993 r.*, red. K. Badziak, J. Szymczak, Łódź 1993, s. 107–113; M. Wrzosek, *Wojny o granice Polski Odrodzonej 1918–1921*, Warszawa 1992, s. 41–42.

⁶ CAW WBH, X Brygada Artylerii, sygn. I.315.3.6, Rozkazy tajne dowództwa X brygady z 1919 r.; R. Leroch-Orlót, *Zarys historii wojennej 10 Pułku Kaniowskiego Artylerii Polowej*, Warszawa 1929, s. 8–10; F. Libert, *Zarys historii wojennej 31 Pułku Strzelców Kaniowskich*, Warszawa 1928, s. 9; *Jednodniówka z okazji wręczenia chorągwi 31 pSK przez obywateli pow. łódzkiego w dniu 27 lutego 1927 r. w Zgierzu*, red. F. Libert, Łódź 1927, s. 7–16.

⁷ W jej skład wchodziły: VII BP (10. i 14. pp), VIII BP (18. i 37. pp) oraz IV Brygada Artylerii (4. pap i 4. pac).

⁸ M. Piwożczuk, *Zarys historii wojennej 1 Pułku Czołgów*, Warszawa 1935, s. 6–7; J. Rusinek, R. Szubański, *Polska broń pancerna w okresie międzywojennym 1918–1939*, „Wojskowy

W 1919 r. utworzono w polskiej armii oddziały zapasowe mające (po wyjeździe własnych jednostek na front) przyjmować i szkolić poborowych przysyłanych przez powiatowe komendy uzupełnień, a następnie wysyłać ich na front w formie tzw. kompanii marszowych, którymi uzupełniano szeregi własnych pułków oraz – w myśl wytycznych MSWojsk. – innych jednostek. W garnizonie łódzkim stacjonowało na stałe dziesięć takich oddziałów – Batalion Zapasowy 28. pSK, Batalion Zapasowy 31. pSK, Bateria Zapasowa 10. pap, Kompania Zapasowa 1. Pułku Czołgów, Kompania Zapasowa 4. Batalionu Telegraficznego, Kolumna Zapasowa 4. Dywizjonu Samochodowego, Szwadron Zapasowy 4. Dywizjonu Taborowego, Batalion Zapasowy Wojsk Kolejowych nr 3, Batalion Zapasowy IV Batalionu Wojsk Wartowniczych i Etapowych oraz Szwadron Zapasowy 4. Dywizjonu Żandarmerii⁹.

Garnizon łódzki należał już w pierwszych latach II Rzeczypospolitej do większych w kraju i liczył wówczas średnio od trzech do czterech tysięcy żołnierzy. Dla tak dużej liczby wojska potrzebne były pojemne koszary, jak również kwatery dla kadry zawodowej – oficerów i podoficerów. Powstające w Łodzi jednostki wojskowe zajmowały zazwyczaj koszary porosyjskie, w znacznej mierze zdewastowane przez niemieckiego okupanta. Sytuację dodatkowo komplikował fakt, że wiele z tych obiektów nie miało *de facto* uregulowanej sytuacji prawnej – którą uporządkowano dopiero w 1920 r. wraz z zakupem tych nieruchomości przez Skarb Państwa. Z uwagi na duże potrzeby kwaterunkowe część powstających jednostek zakwaterowano również w różnych obiektach fabrycznych lub pofabrycznych, np. Kompania Zapasowa 1. Pułku Czołgów do października 1919 r. kwaterowała w fabryce Schweikerta przy ul. Wólczańskiej 223, po czym została przeniesiona do koszar na ul. Konstantynowskiej 81/83¹⁰.

Brak odpowiednio „pojemnych” koszar powodował, że w garnizonie występowały nie tylko duże trudności z zakwaterowaniem wojska, lecz także kadry zawodowej. Dlatego też już 1 stycznia 1919 r. Dowództwo Miasta Łodzi wydało instrukcję, zgodnie z którą każdy przybywający do garnizonu oficer miał prawo do bezpłatnej kwatery pod warunkiem, że był przydzielony na stałe do oddziału stacjonującego w mieście lub przebywał tu służbowo¹¹. W marcu tego roku władze garnizonowe nakazały wszystkim podoficerom i podchorążym opuścić wynajmowane prywatne kwatery i hotele, gdyż było to zbyt kosztowne dla budżetu wojska – dla podchorążych

Przegląd Historyczny” 1969, R. 14, nr 3–4, s. 231; T. Kozłowski, *Zarys historii wojennej 4 Pułku Saperów*, Warszawa 1932, s. 8.

⁹ W. Jarno, *Okręg Korpusu...*, s. 68–73.

¹⁰ Więcej patrz: *Budownictwo wojskowe w Łodzi*, red. W. Jarno, P. Waingertner, Łódź 2016.

¹¹ CAW WBH, Komenda Garnizonu Łódź, sygn. I.372.34.1, Rozkaz dzienny nr 1 z 1 I 1919 r.

przygotowano pokoje w budynku przy al. T. Kościuszki 26, podoficerom zaś polecono zakwaterować się w koszarach swoich macierzystych jednostek. Istniała też możliwość zakwaterowania oficerów w umeblowanych pokojach kawalerskich, wynajętych w prywatnych kamienicach, co wiązało się jednak z dużymi kosztami. Jedynie oficerowie 28. pp (późniejszy 28. pSK), ze względu na liczne pokoje służbowe w koszarach pułku przy ul. Leszno 9, mogli znaleźć zakwaterowanie w pułkowych budynkach koszarowych. Z uwagi na występujące wówczas kłopoty lokalowe, część oficerów innych łódzkich jednostek mieszkała jednak nadal w hotelach, choć w najbardziej ekskluzywnym łódzkim hotelu („Grand-Hotel”) mogli wynajmować pokoje jedynie oficerowie sztabowi z Dowództwa OGŁ¹². Problemu zakwaterowania kadry zawodowej nie udało się rozwiązać w garnizonie jeszcze przez kilka kolejnych lat.

Z uwagi na dużą liczbę budynków użytkowanych przez wojsko niezmiernie ważną rolę odgrywała służba wartownicza, chroniąca je przed kradzieżami ze strony osób cywilnych oraz przed poruszaniem się po terenie wojskowym osób nieupoważnionych. W tym celu już 7 stycznia 1919 r. Dowództwo Miasta Łodzi uregulowało służbę wartowniczą ustanawiając stanowisko oficera służbowego garnizonu, wyznaczanego codziennie przez dowództwo 28. pp, a później przez dowódcę Batalionu Zapasowego tego pułku (nazwisko tego oficera było odtąd ogłaszane w rozkazach Dowództwa Miasta Łodzi). Służba tego oficera trwała 24 godziny – w tym czasie był on przełożonym wszystkich wart w garnizonie, podlegając w tym zakresie bezpośrednio dowódcy miasta. Jednocześnie Dowództwo Miasta Łodzi wydało instrukcję służby wartowniczej, w myśl której pełniły ją wszystkie oddziały garnizonu, stosownie do swego stanu osobowego. Do służby tej dowództwo 28. pp (a później dowódca Batalionu Zapasowego tego pułku) wyznaczał codziennie – poza zwykłymi wartami w koszarach – 3 oficerów, 12 podoficerów oraz 190 szeregowych. Warta główna ulokowana była przy ul. Sienkiewicza (przy rogu Pasażu Majera), pozostałe zaś warty rozmieszczono w najważniejszych punktach miasta: warta nr 1 mieściła się na dworcu Łódź-Kaliska, warta nr 2 – na dworcu Łódź-Fabryczna, warta nr 3 – w fabryce Poznańskiego, warta nr 4 – na stacji Łódź-Niciarnia, warta nr 5 – w budynku byłego Monopoli, warta nr 6 – przy wojskowych warsztatach samochodowych, warta nr 7 – w wojskowej fabryce konserw oraz warta nr 8 – przy garażach Autokolumny (ul. Długa 124). Ponadto w koszarach przy ul. Leszno 9 przebywało tzw. pogotowie garnizonowe w postaci 32 żołnierzy będących w gotowości do natychmiastowego działania w przypadku jakichkolwiek

¹² CAW WBH, Komenda Garnizonu Łódź, sygn. I.372.34.1, Rozkaz dzienny nr 2 z 2 I 1919 r.

rozruchów mogących zagrozić bezpieczeństwu obiektów wojskowych. Kilka dni później liczbę wart zwiększono do dwunastu, ustanawiając wartę nr 9 przy koszarach przy ul. Składowej 42, wartę nr 10 – przy koszarach przy ul. Benedykta 86, wartę nr 11 – przy magazynach firmy „Nobel”, a wartę nr 12 – przy magazynach Widzewskiej Manufaktury¹³. Ponadto, 13 marca 1919 r. ustanowiono służbę inspekcyjną lekarza garnizonu, którego zadaniem było niesienie w czasie swej 24-godzinnej służby pomocy lekarskiej w nagłych wypadkach oraz dokonywanie bieżących inspekcji sytuacji sanitarniej w łódzkich koszarach¹⁴. Liczba wart i ich usytuowanie były często zmieniane, toteż trudno je zaprezentować w krótkim tekście. Można jednak podać przykładowo, że w maju 1920 r. w Łodzi istniały już 24 warty żołnierskie (w kolejności numerów wart – ul. Sienkiewicza 23, Kościuszki 14, Rokicińska 49, Łomżyńska 17, Przejazd 94, Sienkiewicza 24, Cegielniana 18, Długa 13, Wodna 1, Stanisława 17, Benedykta 84/86, Dworzec Łódź-Kaliszka, ul. Dzielna – przy prochowni, Ogrodowa 35, Południowa 46, Pańska 94, Dworzec Łódź-Fabryczna, Aleksandrowska 115, Helenówek-Radogoszcz, Kościuszki 4 oraz przy Szosie Konstantynowskiej). Łącznie służbę wartowniczą we wspomnianych 24 wartach pełniło wówczas 223 żołnierzy (w tym 2 oficerów i 21 podoficerów) – byli oni podzieleni na 60 posterunków. Zbliżona liczba wart i posterunków istniała w łódzkim garnizonie do połowy 1921 r.¹⁵

Najważniejszym jednak elementem życia codziennego żołnierzy w garnizonie w latach 1918–1921 – oprócz normalnej pracy mającej zapewnić jego sprawne funkcjonowanie – było szkolenie rekrutów i wysyłanie ich na front celem uzupełnienia strat ponoszonych w walkach przez jednostki liniowe. Zajmowała się tym służba poborowa, której organem wykonawczym w garnizonie łódzkim była PKU 28. pSK, a później także PKU 31. pSK. Pierwsza z nich administrowała rezerwami poborowych w Łodzi, druga zaś w powiatach łódzkim i łaskim. Pierwszym aktem prawnym regulującym kwestię powoływania mężczyzn do odbycia służby wojskowej była *Tymczasowa ustawa o powszechnym obowiązku służby wojskowej* z 27 października 1918 r. Na jej podstawie – z uwagi na ówczesną sytuację polityczno-społeczną kraju – wcielano do wojska głównie osoby narodowości polskiej (około 90%). Ponieważ jednak aparat poborowy dopiero się kształtował, przeprowadzenie poboru powszechnego było bardzo trudne. Dlatego też na przełomie 1918

¹³ CAW WBH, Komenda Garnizonu Łódź, sygn. I.372.34.1, Rozkaz dzienny nr 7 z 7 I 1919 r.

¹⁴ CAW WBH, Komenda Garnizonu Łódź, sygn. I.372.34.1, Rozkaz dzienny nr 71 z 12 III 1919 r.

¹⁵ CAW WBH, Komenda Garnizonu Łódź, sygn. I.372.34.7, Rozkaz dzienny nr 125 z 4 V 1920 r.

i 1919 r. pobór został oparty głównie na zaciągu ochotniczym, pobór zaś przymusowy wprowadzono dopiero na podstawie ustawy z 7 marca 1919 r. Ze stawiennictwem poborowych w latach 1919–1920 bywało jednak różnie. Dla przykładu, podczas poboru marcowego w 1919 r. na przewidzianą w Łodzi liczbę czterech tysięcy poborowych rocznika 1898 w pierwszym terminie zgłosiło się jedynie około 1,7 tys. mężczyzn, gdyż wielu próbowało uniknąć służby wojskowej, m.in. fałszując swoje dokumenty – podobna sytuacja zdarzała się także w późniejszym czasie. Według niekompletnych danych, od wiosny 1919 r. do marca 1920 r. w całym OGŁ powołano do wojska niemal 90 tys. mężczyzn. W trakcie kolejnego poboru, przeprowadzonego w okresie od czerwca do września 1920 r., w całym okręgu wcielono do armii niemal 35 tys. osób. Są to jednak dane niepełne i według Mikołaja Szczepkowskiego – na całym obszarze wspomnianego okręgu *de facto* wcielono do wojska od schyłku 1918 r. do jesieni 1920 r. około 175 tys. mężczyzn, co wyraźnie wskazuje, jak wielki wysiłek organizacyjny wykonały łódzkie władze wojskowe i cywilne w tym jakże trudnym okresie walk o granice Odrodzonej Polski. Niestety, brak danych nie pozwala określić, jaki procent spośród nich pochodził z samej Łodzi, choć na podstawie fragmentarycznych informacji można przyjąć, iż było to co najmniej 15–20%¹⁶.

Głównym celem szkolenia rekrutów było ich jak najlepsze przygotowanie do realizacji zadań bojowych na froncie, dlatego też uczono ich w pierwszym rzędzie umiejętności prowadzenia walki, regulaminów wojskowych, musztry oraz strzelania i obsługi broni. Po wyruszeniu jednostek liniowych na front szkoleniem rekrutów zajmowały się oddziały zapasowe stacjonujące w miejscach stałego postoju wspomnianych jednostek. Formacje zapasowe w Łodzi większość zajęć prowadziły w mieście, wykorzystując place koszarowe oraz inne tereny nadające się do szkolenia żołnierzy, jak np. plac garnizonowy przy ul. 6 Sierpnia (późniejszy plac Hallera), plac ćwiczeń na Mani czy strzelnicę na Brusie. Jednak place te miały małą powierzchnię i aby zapewnić ich racjonalne wykorzystanie dowództwo łódzkiego garnizonu musiało cyklicznie opracowywać grafik korzystania z nich przez poszczególne oddziały. Ponadto mogły na nich ćwiczyć jedynie niewielkie pododdziały piechoty (maksymalnie do poziomu kompanii), co niewątpliwie utrudniało proces szkolenia. Z oczywistych względów nie mogli się tam szkolić artylerzyści, gdyż strzelanie z dział w mieście było niemożliwe. Dlatego też w bateriach zapasowych stacjonujących w Łodzi (10. pap i 10. pac – ta ostatnia jesienią 1919 r. została przeniesiona do Skierniewic) uczono jedynie budowy i obsługi dział, teoretycznych podstaw strzelania,

¹⁶ M. Szczepkowski, *Zaciąg ochotniczy i pobór do wojska na terenie Okręgu Generalnego Łódź w latach 1918–1921*, „Rocznik Łódzki” 1978, t. 23 (26), s. 345–348.

zasad bezpieczeństwa oraz ogólnych zasad szkolenia wojskowego. W praktyce nabyte przez artylerzystów umiejętności szybko weryfikowała służba frontowa, w trakcie której dopiero nabierali niezbędnego doświadczenia. Procesowi wyszkolenia w łódzkim garnizonie towarzyszyły także inne liczne problemy, jak np. braki w umundurowaniu (głównie w odniesieniu do ciepłej bielizny i butów), uzbrojeniu (brak wystarczającej liczby karabinów i ich duża różnorodność), nienajlepsze wyżywienie oraz przeciążenie służbą wartowniczą. Sam proces szkolenia – z uwagi na pilne potrzeby wojenne – został skrócony do niezbędnego minimum (4–6 tygodni), co nie pozwalało odpowiednio przygotować „nieostrzelanych” żołnierzy do zetknięcia z brutalnymi realiami służby frontowej. Dodatkowo dowództwa jednostek zapasowych nadmierną wagę przywiązywały do musztry formalnej, mało w istocie przydatnej w trakcie walk¹⁷.

Żołnierzy w ramach procesu szkoleniowego – oprócz przygotowania do walki – uczono także patriotyzmu, by uczynić z nich obywateli gotowych do poświęcenia życia w obronie Ojczyzny. Proces wychowania był jednak – z uwagi na krótki okres szkolenia rekrutów – bardzo ograniczony. Ważną rolę w tym względzie odgrywała nauka pisania i czytania, gdyż analfabetyzm był wówczas zjawiskiem dość powszechnym wśród szeregowych, brak zaś znajomości czytania utrudniał szkolenie żołnierzy. Kursy dla analfabetów miano wprowadzić już w 1919 r.¹⁸, jednak ze względu na toczącą się wojnę oraz brak podręczników i odpowiednio przygotowanych kadr z wykształceniem pedagogicznym objęły one jedynie niewielką część żołnierzy. Niemniej oficerowie oświatowi starali się jak najlepiej wykonywać swe obowiązki, organizując – poza kursami dla analfabetów – także pogadanki i odczyty dla żołnierzy, poświęcone głównie historii Polski i sukcesom wojennym w minionych wiekach. Zachęcano również żołnierzy do czytania i samodzielnego pogłębiania wiedzy, czemu służyć miał kolportaż w łódzkich jednostkach darmowego pisemka „Strzelec Kaniowski”, ukazującego tradycje jednostek piechoty noszących zaszczytne miano „kaniowskich”¹⁹.

W garnizonie łódzkim w maju 1920 r. – według szacunków Dowództwa OGŁ – niemal połowa szeregowych nie potrafiła czytać ani pisać, dlatego też zorganizowano dla nich w kolejnych miesiącach kilkadziesiąt kursów

¹⁷ K. Czernielewski, W. Jarno, *Garnizon łódzki Wojska Polskiego 1918–1939*, Toruń 2008, s. 220–222.

¹⁸ W dniu 21 VII 1919 r. Sejm uchwalił ustawę o przymusowym nauczaniu analfabetów w wojsku, a 6 sierpnia MSWojsk. wydało rozkaz uznający, że praca oświatowo-wychowawcza ma charakter zajęć służbowych.

¹⁹ CAW WBH, Komenda Garnizonu Łódź, sygn. I.372.34.7, Rozkaz dzienny nr 158 z 6 VI 1920 r.

(zarówno dla analfabetów, jak i półanalfabetów). Były to zajęcia obowiązkowe, na których z obecności rozliczani byli sami zainteresowani, jak i ich bezpośredni przełożeni. Jednak z uwagi na toczącą się wojnę większość żołnierzy rozpoczynających naukę zazwyczaj przerywała ją wraz z wyruszeniem własnego pododdziału marszowego na front. Z problemem analfabetyzmu wojsko borykało się przez cały okres dwudziestolecia międzywojennego, choć z każdym kolejnym rokiem sytuacja w tym względzie ulegała powolnej poprawie²⁰. Zwalczanie zjawiska analfabetyzmu było jedynie pierwszym krokiem w edukacji patriotycznej i obywatelskiej żołnierza. Jednak na wychowanie obywatelskie brakowało zazwyczaj funduszy, które pozyskiwano głównie poprzez kwesty i zbiórki pieniężne prowadzone przez współpracujące z wojskiem organizacje społeczne. Przykładowo, w marcu 1920 r. z inicjatywy Zofii Olszewskiej, żony dowódcy OGŁ, zorganizowano raut, z którego całkowity dochód zasilił kasę łódzkiego Uniwersytetu Żołnierskiego (niemal 14 tys. marek)²¹.

W ciągu całego procesu wychowawczo-kulturalnego ogromną rolę odgrywało duszpasterstwo wojskowe wszystkich wyznań, które szerzyło patriotyzm wśród żołnierzy poprzez wzniosłe kazania i pogadanki wychowawcze dostosowane tematycznie do aktualnych wydarzeń i okoliczności. W ramach działalności patriotyczno-wychowawczej dowództwo garnizonu organizowało także różnego rodzaju imprezy propagandowe i uroczystości poświęcone sytuacji międzynarodowej i militarnej Polski. Dla ilustracji można podać, że zgodnie z rozkazem Dowództwa OGŁ z 27 kwietnia 1919 r. odprawiono nabożeństwo w podzięce za zajęcie przez polską armię Wilna, a 22 maja uroczystość dla uczczenia polskich zwycięstw na froncie galicyjskim. Z kolei – po przeprowadzonych 10 lutego 1920 r. zaślubinach Polski z Bałtykiem – następnego dnia uczczono to wydarzenie w Łodzi trzema wystrzałami armatnimi oraz dziękczynnym nabożeństwem w kościele pw. św. Krzyża przy ul. Sienkiewicza²². Cyklicznie także organizowano odczyty fachowe dla żołnierzy określonej specjalności, np. 28 kwietnia 1920 r., w Szkole Realnej Zgromadzenia Kupców – staraniem Łódzkiego Koła Towa-

²⁰ W. Brummer, *Praca oświatowo-wychowawcza w wojsku*, „Bellona” 1921, z. 4, s. 616–617. Zob. też: J. Odziemkowski, *Armia i społeczeństwo II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1996, s. 12 i nast.; *O Niepodległą i Granice*, t. 2. *Raporty i komunikaty naczelných władz wojskowych o sytuacji wewnętrznej Polski 1919–1920*, red. M. Jabłonowski, P. Stawicki, T. Wawrzyński, Warszawa–Pułtusk 2000, Komunikat informacyjny nr 37 z 2 VII 1920 r., s. 483.

²¹ CAW WBH, Komenda Garnizonu Łódź, sygn. I.372.34.7, Rozkaz dzienny nr 66 z 6 III 1920 r.; *O Niepodległą i Granice...*, Komunikat informacyjny nr 18 z 11 IV 1920 r., s. 390.

²² CAW WBH, Komenda Garnizonu Łódź, sygn. I.372.34.1, Rozkaz dzienny nr 116 z 25 IV i nr 141 z 21 V 1919 r. oraz sygn. I.372.34.7, Rozkaz dzienny nr 41 z 10 II 1920 r.

rzystwa Wiedzy Wojskowej – odbyła się prelekcja inż. Wacława Dzieniakowskiego adresowana do saperów, a poświęcona problematyce materiałów wybuchowych²³.

Wojskowe władze miasta starały się również wypełnić żołnierzom czas wolny „godziwą rozrywką”, gdyż brak zajęć poza służbą nie sprzyjał utrzymaniu dyscypliny i porządku w garnizonie. Dlatego też stałym elementem rozrywki żołnierskiej były łódzkie kina, które na podstawie umów zawieranych przez dowództwo garnizonu z ich właścicielami – przydzielały cyklicznie jednostkom wojskowym pakiety biletów ulgowych lub darmowych. Stopniowo liczba zawieranych umów rosła (były to zazwyczaj umowy tygodniowe lub miesięczne), gdyż dla przykładu w kwietniu 1920 r. zawarto je z siedmioma kinami (Grand Kino, Luna, Odeon, Resursa, Casino, Arkadia i Optique Parisien), które dla żołnierzy przydzieliły od 150 do 500 biletów. Dobrym zwyczajem stało się też to, że w okresie przed świętami Wielkanocnymi czy Bożego Narodzenia właściciele kin zapraszali żołnierzy na darmowe seanse. Kino, które szybko stało się jedną z najpopularniejszych rozrywek żołnierskich, wykorzystywano także do celów wychowawczo-patriotycznych, dzięki wyświetlaniu w nich krótkich filmów propagandowych. Na wyznaczone seanse żołnierze chodzili w zwartych grupach pod opieką oficera dyżurnego, który musiał być obecny na całym seansie i ponosił odpowiedzialność za zachowanie się żołnierzy w kinie²⁴.

Władzom garnizonowym zależało również na popularyzacji innych form rozrywki, stanowiących w istocie alternatywę wobec powszechnego popijania alkoholu czy wizyt u pań lekkich obyczajów. Już w lutym 1920 r. z inicjatywy Referatu Kulturalno-Oświatowego Dowództwa OGŁ powstał Żołnierski Chór Garnizonowy, działający w budynku Gospody Żołnierskiej przy ul. Przejazd 1, miesiąc później zorganizowano w tym samym budynku Oficerskie Kółko Śpiewacze Załogi Łódzkiej, a w Domu Ludowym przy ul. Przejazd 34 rozpoczął działalność Teatr Żołnierski (pierwsze przedstawienie odbyło się 26 czerwca 1920 r. – żołnierze-aktorzy zagrali dla swych kolegów fragmenty sztuk Władysława Anczyca: *Kościuszko pod Racławicami* oraz *Rzeź Moskali w Kozubowie*. Dowództwo garnizonu miało jednak świadomość, iż rozrywka musi być zasadniczo dostosowana do poziomu odbiorcy, toteż nie zapominało o jej lżejszych formach. Często więc organizowano dla

²³ CAW WBH, Komenda Garnizonu Łódź, sygn. I.372.34.7, Rozkaz dzienny nr 118 z 28 IV 1920 r.

²⁴ CAW WBH, Komenda Garnizonu Łódź, sygn. I.372.34.2, Rozkazyienne nr 1 z 1 I, nr 73 z 14 III, nr 171 z 10 VII i nr 355 z 22 XII 1919 r. oraz sygn. I.372.34.7, Rozkaz dzienny nr 94 z 3 IV 1920 r. i nr 130 z 9 V 1920 r.; *Informator miasta Łodzi z kalendarzem na 1920 rok*, Łódź 1920, s. 46–47.

szeregowych „potańcówki” oraz zawody sportowe. Także kadra zawodowa garnizonu chętnie brała udział w balach i zabawach tanecznych. Dla przykładu, 12 maja 1920 r. Klub Oficerski Załogi Łódzkiej zorganizował zabawę taneczną dla oficerów pod hasłem „Powitanie wiosny” w wynajętej Sali przy ul. Piotrkowskiej 243²⁵.

Jednym z elementów wychowania było nauczanie szeregowych gospodarowania własnymi pieniędzmi, czemu służyło zakładanie spółdzielni żołnierskich oraz tzw. kooperatyw oficerskich. Na początku funkcjonowania garnizonu było to o tyle istotne, że miasto borykało się z wielkimi kłopotami aprowizacyjnymi. Nawet oficerowie w stopniach majorów i pułkowników mieli kłopoty z nabyciem mąki czy cukru. W lutym 1920 r. Łódzka Wojskowa Kooperatywa Spożywcza umożliwiała wojskowym zakup wielu deficytowych towarów po niższych cenach (np. mydła, zapalek, świec czy tytoniu). Z kolei Kooperatywa Oficerska Załogi Łódzkiej dostarczała oficerom produktów spożywczych i innych rzeczy niezbędnych w codziennym życiu po możliwie najniższych cenach. W okresie służby wojskowej żołnierze mogli również nauczyć się wielu przydatnych w życiu cywilnym umiejętności zawodowych, jak też czytania i pisania czy podstawowej wiedzy z zakresu historii i geografii Polski. Niektórzy w armii przeczytali swą pierwszą w życiu książkę, wielu zaś służba w wojsku umożliwiła pierwszy kontakt z kinem bądź teatrem. Dotyczyło to zwłaszcza poborowych ze wschodnich części II Rzeczypospolitej, ale także i szeroko rozumianego regionu łódzkiego²⁶.

Wśród kadry oficerskiej dużą popularnością cieszyły się lokale gastronomiczne, zwłaszcza restauracje, kawiarnie i cukiernie, jak np. cukiernia „Grand Cafe” w Grand Hotelu²⁷. Dla właścicieli tych lokali osoba wojskowa – a zwłaszcza oficer – była bardzo pożądanym klientem, podobnie jak i członkowie jego rodziny. Niemniej ważnym elementem wpływającym na rozwój gospodarczy lokalnej sfery handlowo-usługowej były zakupy dokonywane przez szeregowych i podoficerów w różnych – zazwyczaj podrzędnych – lokalach gastronomicznych, wśród których dominowały pijalnie piwa. Żołnierze służby zasadniczej spędzali w nich na przepustkach sporą część czasu racząc się alkoholem, który pozwalał im – choć na chwilę – zapomnieć o problemach życia żołnierskiego. Nic więc dziwnego, że w rejonie łódzkich koszar funkcjonowało wiele lokali nastawionych na potrzeby

²⁵ CAW WBH, Komenda Garnizonu Łódź, sygn. I.372.34.2, Rozkazy dzienne z 1919 r. i sygn. I.372.34.7, Rozkazy dzienne z 1920 r.

²⁶ CAW WBH, Komenda Garnizonu Łódzkiego, sygn. I.372.34.7, Rozkazy dzienne z 1920 r.; E. Godlewski, *Spółdzielczość wojskowa w Polskich Siłach Zbrojnych w latach 1919–1928*, „Przegląd Kwatermistrzowski” 1990, R. 42, z. 2, s. 68–69.

²⁷ K. Badziak, L. Olejnik, B. Pełka, *Grand Hotel w Łodzi 1889–1988*, Łódź 1988, s. 54, 69.

szeregowych i podoficerów, dysponujących zazwyczaj niewielkim żołdem. Były to w praktyce tzw. speluny, nastawione na sprzedaż taniego alkoholu o nienajlepszej jakości, co było efektem dostosowania się ich właścicieli do potrzeb i zarazem możliwości finansowych odwiedzających je szeregowych. Natomiast oficerowie spędzali sporo wolnego czasu w wykwintnych restauracjach i kawiarniach, odpowiadających ich statusowi społecznemu. Większość źródeł archiwalnych ukazuje spożywanie alkoholu wyłącznie jako problem, choć w rzeczywistości był on stałym elementem życia codziennego wojska, gdyż spożywanie piwa, wina i wódki – oczywiście poza służbą – było dla żołnierzy czynnością równie oczywistą jak szkolenie, czyszczenie broni czy spożywanie posiłków. Zjawisku alkoholizmu dowództwo garnizonu wydało zdecydowaną walkę, czego wyrazem były często pojawiające się w rozkazach zarządzenia o zakazie pobytu żołnierzy w określonych lokalach, gdzie szeregowi zachowali się nieodpowiednio, wywołując burdy czy nawet bijatyki. W maju 1920 r. doszło nawet do tego, że żołnierzy garnizonu nie wpuszczano w dni świąteczne i niedziele do Parku Helenowskiego, gdzie często wdawali się w bójki i awantury. Z reguły po upływie pewnego czasu zakazy te dowództwo garnizonu anulowało. Oprócz licznych rozkazów wydawanych w celu wzmocnienia dyscypliny w garnizonie, komenda miasta musiała często sięgać do kar aresztu, nałożenia dodatkowych obowiązków czy ograniczenia wydawania przepustek.

Kolejnym ważnym elementem funkcjonowania garnizonu było zapewnienie przez władze wojskowe właściwego poziomu dyscypliny wśród żołnierzy stacjonujących w mieście, co było szczególnie istotne w pierwszym okresie po powstaniu łódzkiego garnizonu. W myśl rozkazu z 27 lutego 1919 r. Dowódca Miasta Łodzi posiadał prawa dyscyplinarne dowódcy pułku. W pierwszych latach istnienia garnizonu najczęstszymi przewinieniami żołnierskimi były: samowolne przedłużanie urlopów i przepustek, spanie wartowników na warcie i podczas pełnienia służby w koszarach, chodzenie na tzw. w języku żołnierskim „lewizny” – czyli opuszczanie koszar bez zgody przełożonych, jazda szoferów po mieście bez rozkazu przełożonych czy nieregularne umundurowanie. Ówczesny komendant miasta – mjr Alfred Biłyk stwierdził w czerwcu 1920 r., że żołnierze nie mają pojęcia jak zachowywać się w mieście, nie umieją oddawać poprawnie honorów oficerom w miejscach publicznych, nie oddają prawie w ogóle honorów podoficerom, a także sobie nawzajem, ponadto przebywają na terenie miasta po godzinie, po której mieli powrócić do koszar.

W latach 1919–1921 nieprzestrzeganie dyscypliny przez żołnierzy było powodem wielu zatargów z władzami miasta. Stosunkowo dużo skarg napływało ze strony łódzkich tramwajarzy, którzy skarżyli się na częste

przejazdy osób wojskowych bez ważnych biletów oraz na ich nieodpowiednie zachowanie się w trakcie jazdy. Często do władz garnizonowych napływały także skargi łodzian odwiedzających park Józefa Poniatowskiego na przejażdżki konne urządzone przez oficerów łódzkich jednostek. W konsekwencji, wiosną 1920 r. zabroniły one jazdy konnej po mieście, a na miejsce ujeżdżania koni wyznaczono plac Józefa Hallera. Nie mniejszym problemem było prowadzenie przez niektóre pododdziały wojskowe ćwiczeń na terenach uprawnych, co powtarzało się często i wywoływało reakcję ze strony właścicieli tych gruntów oraz władz miejskich, które przesyłały władzom garnizonowym skargi w tej sprawie. Przykładem może być rozkaz garnizonowy z 10 maja 1920 r. w którym czytamy:

Na gruntach Polesia z prawej strony konstantynowskiej szosy w okolicy przedmieścia Mani, gdzie dzierżawcy zagonków miejskich posadzili kartofle, oddziały wojskowe urządzą ćwiczenia, niszcząc ciężką pracę biednych ludzi. Takie nieszanowanie cudzej własności i pracy jest w najwyższym stopniu karygodne. [...] Zabraniam jak najsurowiej odbywania ćwiczeń na polach uprawnych i zaznaczam, że dowódcy ćwiczących oddziałów są odpowiedzialni materialnie za wszelkie wyrządzone podobne szkody²⁸.

Innym problemem, z jakim władze łódzkiego garnizonu borykały się w omawianym okresie, były dezercje żołnierzy. Stosunkowo najwięcej przypadków dezercji w Łodzi odnotowano z dwóch jednostek: Szpitala Koni nr 3 i Kadry Wojsk Kolejowych nr 3. Zjawisko dezercji nasiliło się w Łodzi w okresie wojny z Rosją bolszewicką, podobnie zresztą, jak i na obszarze całego OGŁ. W marcu 1920 r. na 36 765 żołnierzy służących w tym okręgu zdezerterowało łącznie 474, z których: 80 było Żydami, 37 ewangelikami i 357 katolikami. W tej grupie było 19 podoficerów. Powody dezercji często nie miały wiele wspólnego ze sprawami politycznymi, nie były też z reguły efektem agitacji komunistycznej. Główną przyczyną, co przyznawały dowództwa wojskowe wszystkich szczebli, była fatalna sytuacja aprowizacyjna garnizonów wojskowych. Żołnierze żywieni byli najczęściej solonymi śledziami, czasami nieokraszonymi ziemniakami i kaszą, chleb najczęściej był czerstwy lub wręcz spleśniały, a obiady i kolacje często wydawano ze sporym opóźnieniem. Do tego dochodziło niewłaściwe zachowanie się podoficerów, którzy nadużywali swej władzy, bijąc podległych im żołnierzy. Najsilniej zjawisko dezercji na terenie garnizonu łódzkiego wystąpiło w lipcu i sierpniu 1920 r., a więc w okresie najtrudniejszej sytuacji polityczno-militarnej Polski. Działający przy Dowództwie OGŁ Wojskowy Sąd Okręgowy

²⁸ CAW WBH, Komenda Garnizonu Łódź, sygn. I.372.34.7, Rozkaz dzienny nr 131 z 10 V 1920 r.

przekształcono wówczas czasowo w Sąd Doraźny, który latem tego roku wydał kilkadziesiąt wyroków śmierci²⁹. Z kolei dla rozstrzygania wykroczeń oraz przewinień popełnianych przez oficerów, Dowództwo OGŁ powołało do życia w 1920 r. Oficerski Sąd Honorowy dla oficerów sztabowych, natomiast przy Komendzie Miasta Łódź utworzono Sąd Honorowy dla oficerów młodszych.

Jednym z zewnętrznych przejawów dyscypliny wojskowej jest ubiór żołnierzy i oficerów, z czym w początkach funkcjonowania garnizonu były spore problemy. Trzeba jednak pamiętać, że był to czas, kiedy żołnierze nosili różnorodne mundury, które stopniowo unifikowano, lecz nie był to proces szybki. Dowództwa różnych szczebli zwracały także uwagę na jak najszybsze ujednolicenie dystynkcji noszonych na mundurach, z których naczelne władze wojskowe nakazały żołnierzom zdjąć wszystkie odznaczenia nadane podczas służby w formacjach wojskowych państw zaborczych. Podobnych problemów było oczywiście wiele, czego przykładem może być rozkaz komendy garnizonu z 23 kwietnia 1920 r.:

Dowódca O. Gen. Ł. zwrócił uwagę na niejednostajne umundurowanie maszerujących przez miasto żołnierzy w szeregach. Ta niejednostajność razi najbardziej w nakryciu głowy; część bowiem żołnierzy nosi maciejówki, a część rogatywki. Przy dzisiejszym na ogół dobrym stanie umundurowania, tego rodzaju niejednolitość nie powinna mieć miejsca. Wobec powyższego, po porozumieniu się z Dowódcą O. Gen. Ł., zabraniam noszenia rogatywek szeregowym w zwartych szeregach. Wolno natomiast nosić rogatywki wszystkim szeregowym poza szeregiem³⁰.

Jednym z efektów I wojny światowej było ogólne pogorszenie stanu zdrowia ludności Polski. Kłopoty aprowizacyjne, nienajlepsze wyżywienie, kiepskie zaopatrzenie w medykamenty oraz liczne migracje ludności przyczyniały się do wzrostu zachorowań w społeczeństwie. Szczególnie groźnymi chorobami na przełomie drugiej i trzeciej dekady XX w. były: dur brzuszny, dur plamisty, ospa, zimnica, czyli malaria, jaglica, świerzb, gruźlica oraz choroby weneryczne. Z tymi ostatnimi władze wojskowe próbowały walczyć poprzez akcje oświatowe, przymusowe kąpiele żołnierzy w zakładach kąpielowych (łącznie miejskie i wojskowe) oraz działania dyscyplinujące. W ramach akcji uświadamiającej organizowano zarówno regularne szkolenia, jak i okolicznościowe odczyty – poświęcone nie tylko

²⁹ K. Czernielewski, W. Jarno, *Garnizon łódzki...*, s. 288–291.

³⁰ CAW WBH, Komenda Garnizonu Łódź, sygn. I.372.34.7, Rozkaz dzienny nr 114 z 23 IV 1920 r.

chorobom wenerycznym, ale w ogóle kwestiom zdrowia. Tematem jednego z takich spotkań odbytego 7 stycznia 1920 r. w Batalionie Zapasowym 3. Pułku Wojsk Kolejowych było na przykład zagadnienie chorób zakaźnych i odmrożeń. Celem zapewnienia żołnierzom garnizonu niezbędnych warunków higieniczno-sanitarnych systematycznie co dziesięć dni wysyłano ich na przymusowe kąpiele do łódzkich łaźni. Nie zawsze jednak uczestniczyli w nich wszyscy wyznaczeni żołnierze, co sprzyjało wzrostowi zagrożenia epidemiologicznego w miejscach ich zakwaterowania. Dlatego też z każdym kolejnym miesiącem do zagadnienia kąpeli władze garnizonowe przykładały coraz większą wagę, czego przykładem może być rozkaz z 14 stycznia 1920 r.:

Oddziały garnizonu łódzkiego wciąż jeszcze nieściśle wypełniają rozkaz co do kąpeli żołnierzy, mianowicie nie wszyscy żołnierze są co dekadę wysyłani do kąpeli i odwszalni. Wobec panującej w całym kraju epidemii duru plamistego kąpeli i odwszanie należy traktować jako obowiązek służbowy. Wszyscy żołnierze, bez wyjątku, muszą być co dekadę w terminach ogłoszonych przez K-ndę Miasta wykąpani, a ubranie ich i bielizna poddane odwszeniu³¹.

Warto dodać, że już w 1919 r. żołnierz, aby otrzymać zgodę na wyjazd z garnizonu na urlop lub przepustkę musiał legitymować się „świadectwem czystości”. Również i w tym względzie sytuacji nie udało się jednak szybko poprawić, czego wyrazem były powtarzane kilkakrotnie rozkazy, jak np. rozkaz garnizonowy z 2 kwietnia 1920 r.:

Podaje się do wiadomości wszystkich oddziałów garnizonu łódzkiego, aby każdy dokument podróży żołnierzy, udających się na urlop i w podróż służbową, był zaopatrzony w zaświadczenie lekarza, że jadący jest „zdrów i odkażony”. Żołnierze, nieposiadający powyższej adnotacji na dokumencie podróży [...] nie otrzymają biletów przy kasie kolejowej, a gdyby ewentualnie rozpoczęli jazdę, pomijając powyższe, będą bez wyjątku przez organa do tego powołane zawracani z drogi³².

W praktyce jednak wyraźną poprawę zdrowotną żołnierzy garnizonu odnotowano dopiero po ustaniu działań wojennych.

* * *

³¹ CAW WBH, Komenda Garnizonu Łódź, sygn. I.372.34.7, Rozkaz dzienny nr 14 z 14 I 1920 r.

³² CAW WBH, Komenda Garnizonu Łódź, sygn. I.372.34.7, Rozkaz dzienny nr 93 z 2 IV 1920 r.

Pod względem religijnym garnizon łódzki stanowił swoistą mozaikę wyznań – od katolików, poprzez unitów, prawosławnych, protestantów, aż po osoby wyznania mojżeszowego. Sprawy religii są z natury rzeczy kwestią osobistych przekonań, lecz jednocześnie mogą łatwo stać się zarzewiem krwawych nieraz konfliktów. Opiekę religijną nad żołnierzami sprawowała służba duszpasterska. Już 1919 r. w Dowództwie OGŁ utworzono Dział Duszpasterstwa Katolickiego, na którego czele od 11 marca stał płk ks. Antoni Burzyński, stanowisko zaś proboszcza łódzkiego garnizonu zajmowali kolejno ks. Walery Olesiński i ks. Stanisław Ostachowicz. Problemem, z jakim od samego początku borykała się garnizonowa służba duszpasterska, był brak odpowiedniej liczby miejsc kultu religijnego, dlatego też już w 1919 r. podjęto kroki zmierzające do zaadaptowania na kościół katolicki dawnej rosyjskiej cerkwi wojskowej przy ul. św. Jerzego, zdewastowanej przez okupanta niemieckiego. Do czasu zakończenia remontu tej świątyni i przekazania jej na potrzeby wojskowej służby duszpasterstwa katolickiego – żołnierze łódzkiego garnizonu chodzili na nabożeństwa do kościoła pw. św. Krzyża przy ul. H. Sienkiewicza lub kościoła pw. św. Stanisława Kostki przy ul. Piotrkowskiej. Pod koniec 1919 r. ukończono w końcu remont świątyni pw. św. Jerzego, w której od 23 listopada zaczęły się odbywać regularne nabożeństwa dla żołnierzy wyznania katolickiego. W dzieło odrestaurowania kościoła garnizonowego włączyły się dość aktywnie żony wielu oficerów, w tym m.in. małżonka dowódcy OGŁ, Z. Olszewska, która wspólnie z dziekanem ks. płk A. Burzyńskim założyła Społeczny Komitet Opieki nad Kościołem Garnizonowym³³. Dowództwa garnizonu i poszczególnych jednostek dbały także o nadanie właściwej rangi obchodom świąt kościelnych w jednostkach wojskowych. Było to szczególnie ważne dla żołnierzy w okresie wojny i długiego czasu rozłąki z rodzinami. Stąd też brała się troska o odpowiednią oprawę obchodów Bożego Narodzenia, Wielkanocy czy Bożego Ciała. W wielu rozkazach mowa jest więc o odpowiednim przygotowaniu w pułkach i batalionach wieczerzy wigilijnej, wspólnym wyjściu żołnierzy na pasterkę, kultywowaniu wyniesionego z domu wspólnego śpiewania kolęd czy dzielenia się jajkiem w Wielką Niedzielę. Zalecano, aby powszechnie żołnierze uczestniczyli w rekolekcjach wielkanocnych, rezurekcjach, procesjach³⁴.

³³ CAW WBH, Komenda Garnizonu Łódź, sygn. I.372.34.2, Rozkazy dzienne nr 186 z 5 VII i nr 325 z 21 XI 1919 r. oraz sygn. I.372.34.7, Rozkazy dzienne nr 10 z 10 I i nr 34 z 3 II 1920 r.; W. Kozłowski, *Dowódcy Okręgu Generalnego Łódź Wojska Polskiego 1918–1921. Portret zbiorowy*, „Mars” 2000, t. 8, s. 38.

³⁴ CAW WBH, Komenda Garnizonu Łódź, sygn. I.372.34.2, Rozkazy dzienne nr 105 z 15 IV i 167 z 10 VI 1919 r., sygn. I.372.34.7, Rozkazy dzienne nr 84 z 24 III i nr 93 z 2 IV 1920 r.

W materiałach archiwalnych zachowało się wiele opisów świąt religijnych z udziałem wojska, których przebieg był z reguły do siebie bardzo podobny. Dlatego ich opis zostanie tu przedstawiony na kilku przykładach, ukazujących ich powtarzalny schemat. Dnia 19 czerwca 1919 r. wszyscy żołnierze łódzkiego garnizonu (poza żołnierzami pełniącymi służbę wartowniczą i inspekcyjną oraz żołnierzami wyznań niekatolickich) wzięli udział w uroczystości Bożego Ciała. Uroczyste nabożeństwo dla wojska odbyła się w kościele pw. św. Krzyża, w którym udział wzięła kompania honorowa złożona z żołnierzy Batalionu Zapasowego 28. pSK. We mszy uczestniczyli też niemal wszyscy oficerowie łódzkiego garnizonu z dowódcą OGŁ na czele. Po nabożeństwie wspomniana kompania opuściła świątynię i ustawiła się na ul. Sienkiewicza, frontem ku ul. Nawrot, po czym maszerowała na czele procesji, podobnie jak korpus oficerski idący tuż za przedstawicielami władz cywilnych i wojskowych. Procesja przeszła ulicami: Sienkiewicza, Nawrot, Piotrkowską i Przejazd, po czym wróciła do kościoła. Po drodze zatrzymała się przy czterech ołtarzach zlokalizowanych przy ul. Sienkiewicza 38, ul. Nawrot 9, przy Dowództwie Miasta oraz przed wartownią II Oddziału Straży Ogniowej. Wzdłuż ulic, którymi przechodziła procesja utworzono szpaler wojskowy, złożony z żołnierzy łódzkich jednostek³⁵. Podobnie podniosły przebieg miały coroczne uroczystości związane ze Świątami Wielkanocnymi. Dla przykładu w 1920 r. odbyły się one w dniach 2–4 kwietnia. W pierwszych dwóch dniach odprawiono dla wojska specjalne nabożeństwa, w których obowiązkowo mieli wziąć udział wszyscy żołnierze wyznania katolickiego. Następnie, wieczorem 3 kwietnia, wzięli oni udział w rezerkcji w trzech kościołach: pw. św. Krzyża, pw. św. Stanisława Kostki i pw. św. Józefa. Dodatkowo w tych dniach we wspomnianych kościołach wojsko wystawiało warty honorowe przy „Bożym Grobie”³⁶.

Trzeba tu jeszcze dodać, że łódzkie władze garnizonowe kładły duży nacisk na poszanowanie wiary i wyznania także przez żołnierzy różnych narodowości, dbając by wojskowi – pomimo napiętego programu szkolenia – mieli możliwość uczestniczenia w życiu religijnym i duchowym³⁷. Na podkreślenie zasługuje natomiast fakt, że konsekwentnie przestrzegano zasady równouprawnienia poszczególnych wyznań. Nawiasem mówiąc, podczas wielu uroczystości religijnych zwalniano z zajęć żołnierzy danego wyznania

³⁵ CAW WBH, Komenda Garnizonu Łódź, sygn. I.372.34.1, Rozkaz dzienny nr 167 z 16 VI 1919 r.

³⁶ CAW WBH, Komenda Garnizonu Łódź, sygn. I.372.34.7, Rozkaz dzienny nr 90 z 30 III 1920 r.

³⁷ CAW WBH, Komenda Garnizonu Łódź, sygn. I.372.34.2, Rozkaz dzienny nr 167 z 10 VI 1919 r.

oraz wysyłano do synagogi, kościoła protestanckiego czy cerkwi delegację żołnierzy wraz z oficerami, podkreślając tym samym szacunek do innego wyznania ze strony dowództwa jednostki oraz współtowarzyszy broni.

Ważną rolę w procesie wychowania obywatelskiego i społecznego żołnierzy odgrywało również ich uczestnictwo w świętach wojskowych i państwowych, kultywowanie tradycji bojowej własnych jednostek oraz pamięci o poległych i zmarłych współtowarzyszach broni. Obchody świąt wojskowych miały dwa aspekty. Z jednej strony były jednym z elementów procesu wychowawczego WP – kształtowały bowiem oblicze żołnierza, świadomego patrioty i obywatela dumnego z dokonań swej Ojczyzny, a zwłaszcza tradycji oręża polskiego, z drugiej zaś – pozwalały pogłębiać proces integracji kadry zawodowej z żołnierzami służby zasadniczej. Spośród świąt wojskowych szczególną rolę odgrywały święta pułkowe, jak również rocznica urodzin marszałka Józefa Piłsudskiego (18 marca) – po raz pierwszy obchodzona już w 1919 r. (tego dnia w kościele pw. św. Stanisława Kostki odbyła się msza święta, po niej zaś uroczyste obiady w kasynach oficerskich przy ul. Piotrkowskiej 243 i przy al. T. Kościuszki 4)³⁸. Rokrocznie obchodzono także rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja – w 1919 r. uroczystości zainaugurował uroczysty capstrzyk w lokalu Gospody Żołnierskiej przy ul. Przejazd 1, a następnego dnia odbyła się z tej intencji msza święta w kościele pw. św. Stanisława Kostki. Rok później obchody nabrały większego rozmachu – rozpoczęły się mszą polową na placu J. Dąbrowskiego, odprowadzoną przez płk. ks. A. Burzyńskiego. Po mszy odbyła się defilada wojskowa przed Hotelem Victoria, gdzie ustawiono podest dla dowódcy OGŁ, a w godzinach popołudniowych – przedstawienie dla żołnierzy w Teatrze Polskim oraz uroczysta akademicka w Sali Koncertowej. Duży rozmach nadano także w 1920 r. obchodom święta narodowego Francji w dniu 14 lipca. Tego dnia kompania honorowa wystawiona przez Batalion Zapasowy 31. pSK wraz z orkiestrą pułkową odbyła przemarsz ulicami miasta, zatrzymując się na krótko przed dwoma budynkami, w których mieszkali oficerowie francuscy (ul. Piotrkowska 80, gdzie mieszkał płk Renoux i ul. Długa 89 – tu mieszkał płk Thouvenot). Po odegraniu kilku utworów (w tym „Marsylianki”) kompania powróciła do koszar, a w kościele garnizonowym odbyła się uroczysta msza święta³⁹.

³⁸ CAW WBH, Komenda Garnizonu Łódź, sygn. I.372.34.1, Rozkaz dzienny nr 77 z 18 III 1919 r.

³⁹ CAW WBH, Komenda Garnizonu Łódź, sygn. I.372.34.7, Rozkazy dzienne nr 122 z 1 V i nr 192 z 10 VII 1920 r.

W niniejszym tekście przedstawiono życie codzienne żołnierzy łódzkiego garnizonu w pierwszych latach II Rzeczypospolitej, choć nie wszystkie jego aspekty szerzej opisano – część jedynie zasygnalizowano. Lata 1918–1921 to okres szczególny dla Polski, gdy musiała ona zbrojnie walczyć o swój niepodległy byt oraz o kształt granic. Także dla garnizonu łódzkiego był to czas wyjątkowy, gdyż przez większą jego część stacjonowały w nim jedynie instytucje wojskowe szczebla okręgowego i rejonowego oraz oddziały zapasowe łódzkich jednostek liniowych walczących na froncie. Ich powrót do garnizonu wiosną 1921 r. oraz przejście armii na stopę pokojową jesienią tego roku rozpoczęły nowy (tzw. pokojowy) okres w dziejach omawianego garnizonu – to jednak już zupełnie inna historia, wykraczająca poza ramy tematyczne niniejszego tekstu.